

WARSZAWA Nakowiecka 6  
Biblioteka Narodowa... i C. P.

GR.

No 112

WYDANIE POŁUDNIOWE

## Atak opozycji na rząd w litanii przemówień sejmowych

Po wielkiej mowie premiera Prystora na pierwszym posiedzeniu Sejmu (mowę tę podaliśmy wczoraj) rozpoczęła się dyskusja.

Pierwszy przemawiał pos. Róg (Klub Ludowy), który starał się odmalować rozpaczliwą sytuację dla wsi i nędzy chłopów, który nie ma nawet na naftę. Wieś jest dziś jednym wielkim cmentarzyskiem — mówił pos. Róg.

Następny mówca pos. Rybarski z Kl. Narod. w przemówieniu swem ostro krytykował działalność rządu, poczem zakończył śmiałym stwierdzeniem, że ponieważ „rządy dyktatorskie nie są zdolne do wyprowadzenia Polski z obecnej katastrofy, więc choć zdajemy sobie sprawę z trudności rządzenia w dzisiejszych czasach, nie uchylamy się od wzięcia odpowiedzialności za władzę w państwie”.

W dalszym ciągu przemawiał pos. Żuławski (PPS), który m. in. powiedział: „kiedy trzeszcza podstawa państwa, p. Marszałek Piłsudski oświadczył, że gospodarz zajmować się sprawami gospodarczymi”.

Zerwała się wielka wrzawa. Wo-

lano z ław BB.: „Precz stąd!”, „Ześć z trybuny!”.

Posel Tempke (Ch. Dem.)

oświadczył się przeciw wprowadzeniu nowych podatków i zapowiedział głosowanie przeciw prze-

### Groźba strajku 1.000 fabryk włókienniczych

ŁÓDŹ, 2.10. — W siedzibie klasowych związków zawodowych odbyło się wczoraj wieczorem zebranie delegatów fabrycznych włókienniczych, poświęcone sprawie toczącej się obecnie rokowań o umowę zbiorową we włókienniczym przemyśle niezrzeszonym, który jak wiadomo, stosuje o wiele niższe stawki płac, aniżeli przemysł

zrzeszony. Zebranie było bardzo burzliwe. Po dyskusji rada delegatów wypowiedziała się za proklamowaniem strajku w fabrykach włókienniczych na wypadek gdyby przemysłowcy niezrzeszeni, którzy rozporządzają 1,000 fabryk, nie przyjęli wszystkich żądań robotników.

### 10-ciu sabotażystów ukraińskich skazano na ciężkie więzienie

LWÓW, 2.10. — Przed sądem przysięgłych w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko 10-ciu Ukraińcom, oskarżonym o zbrodnie zdrady stanu, podpalenie i wymuszenie.

Sędziowie przysięgli potwierdzili postawione pytania, wobec czego Trybunał wydał wyrok, skazujący jednego z oskarżonych na 7 lat cięż-

kiego więzienia, obostrzonego ciemnicą. Jaz do roku i twardem łożem co kwartał, jednego na 5 lat ciężkiego więzienia, 3 oskarżonych na karę po 3 lata ciężkiego więzienia, 3 po 2 lata ciężkiego więzienia i 2 po 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wszystkim założono areszt śledczy.

dożeniom rządowym. Nedzę wśród Żydów odmalował pos. Rozmarin (K. Żyd.) poczem dłuższe przemówienie wygłosił

pos. Miedzkiński z BB. odperając zarzuty posłów opozycyjnych i dowodząc że w mowach ich nie dostrzegł niczego oprócz frazeologii, przemówienie zaś szefa rządu było sprawozdaniem z wyników realnej pracy. Około godziny 11 wiecz. posiedzenie przerwano.

Wznowione obrady wczoraj o g. 10 m. 30 zrana. poczem trwały one tylko godzinę.

Przemawiali jeszcze pos. Baran (Kl. Ukr.) i pos. Jermicz (Kl. Białor.),

którzy atakowali rząd za jego postępek w stosunku do mniejszości narodowych.

Gdy po skończonym posiedzeniu posłowie opuścili salę, za wychodzącą posłanką ukraińską Młie na Rudnicką wołał jeden z posłów, na cały głos:

„Precz z polskiego Sejmu!” posłanka ta bowiem odznaczyła się antypolskimi wystąpieniami w Genewie.

W ten sposób zakończyło się posiedzenie inauguracyjne Sejmu. Termin następnego nie został jeszcze wyznaczony.

Wszystkie projekty ustaw odesłano do komisji, które odbyły już wczoraj pierwsze posiedzenia i rozdziliły referaty.

## 2.000 mieszkańców Nowego Jorku zatrutych gryzącym dymem Katastrofa w czasie ćwiczeń lotniczych

NOWY JORK, 2.10. Wczorajsze manewry eskadr powietrznych nad Nowym Jorkiem zakończyły się nieoczekiwaną katastrofą.

Sterowiec „Los Angeles”, ści gany przez samoloty, wypuścił kłęby czarnego dymu. Dym ten, zmieszawszy się z wilgotną atmosferą, opadł na ulicę Nowego Jorku, pełne spacerującej publiczności, która z

### Premjer na Zamku

Wczoraj przed poł. dnem p. Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję z premierem Prystorem.

### Prawa wyborcze kobiet uchwalono w Hiszpanji

MADRYT, 9.10. Kortezy 160 głosami przeciw 12K przyjęły art. konstytucji, przyznający prawa wyborcze kobietom. Prawo wyborcze posiadają zarówno mężczyźni jak kobiety, którzy ukończyli 23 rok życia.

zaciekawieniem śledziła przebieg manewrów.

W niektórych dzielnicach zapanały

raptowne ciemności. — Dali się słyszeć krzyki, dym bowiem był gryzący. Wywiązała się panika. Publiczność zaczęła uciekać do sklepów, dusząc się i zasłaniając oczy. W chwilę potem wystąpiły dalsze objawy. Zatrutym przez gaz przechodniom

popuchły twarze, a z ubrań zaczęły wypadać strzępy tkanin.

Panika trwała około kwadransa. Jak wynika z dotychczasowych zestawień lekarskich,

ucierpiała około dwu tysięcy osób,

które zachorowały na oczy.

Ministerstwo wojny ogłosiło uspokajający komunikat, w którym wyjaśnia, że gaz nie był niebezpieczny, oraz, że zatrucia szybko przemijają. W sprawie tej jest prowadzone energiczne śledztwo. Balony z gazami, załadowane na „Los Angeles”, miały na celu wytworzenie

zasłony dymowej i nikt w ministerstwie nie przypuszczał, by mogło nastąpić zatrucie. Komunikat wyraża przypuszczenie, że nadmiar wilgoci w powietrzu spowodował kwasowość nieszkodliwego gazu.

## Lindbergh z żoną uratowani w Chinach z rzeki

NOWY JORK, 2.10. Załoga brytyjskiego okrętu-bazy dla samolotów „Hermes”, wyratowała Lindbergha i jego żonę, których samolot przewrócił się

na rzece Jang-tse-kiang i którzy wpadli do wody. Płk. Lindbergh i jego żona nie ponieśli żadnego szwanku.

### Powrót min. Zaleskiego z Genewy

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powrócił z Genewy w niedzielę d. 4 b. m.

### Posel japoński u Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze na dłuższej audjencji posła japońskiego p. Kawai oraz malarza japońskiego p. Senrin Kirigay, który wręczył podczas audjencji panu Marszałkowi obraz swego pendzla.

### Zniesienie sądu w Szydłowcu

Min. sprawiedliwości zniósł z dniem 1 listopada r. b. sąd grodzki w Szydłowcu. Miasto Szydłowice oraz okolice gminy włączone zostały do okręgu sądu grodzkiego w Skarżysku-Kamiennym.

# Rozruchy bezrobotnych w Anglii, Niemczech i Hiszpanji

LONDYN. 2.10. W Glasgowie doszło wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracji i wykrezeń, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Wczoraszny dzień w Glasgowie nie byłoby bez niego, widać z udziałem kilkunastu tysięcy osób przeciw zamierzonej redukcji zapomóg dla bezrobotnych. Wprawdzie policji udało się wczoraj rozprząsnąć, jednak demonstranci w wielkich gromadach przeciągali ulicami miasta.

wybijając szyby wystawowe. Towarami zrabowanymi z wystaw sklepowych obrzucano policjantów.

Wykroczenia powtarzały się do godziny 1 minut 30 po północy. 12 sklepów jest doszczętnie obrabowanych.

W czasie starć z policją wiele osób zostało rannych, 3 policjantów musiało przewieźć do szpitala.

Spokój zapanował dopiero o godzinie 2 nad ranem. Szkody materialne są bardzo wielkie i sięgają

blisko miliona złotych. BERLIN. 2.10. W związku z ożywioną akcją komunistyczną w zagłębiu Ruhry, wczoraj doszło do

większych starć w Duisburgu. Ulicami miasta przeciągały grupy demonstrujących bezro-

botnych, przyczem w dzielnicach robotniczych obrabowano kilkanaście sklepów. Policja

interwenjowała w godzinach wieczorowych. Na peryferjach miasta

## Były cesarz chiński nie chce tronu Mandżurji

MOSKWA. 2. 10. — Według ostatnich wiadomości, podawanych przez prasę sowiecką z Dalekiego Wschodu Japonja zaproponowała b. cesarzowi chińskiemu powrót na tron mandżurski. Wobec tego jednak, że cesarz odrzucił tę propozycję rząd japoński nawiązał rokowanie ze stworzonymi przez siebie

radami separatystycznymi Mandżurji. Te nowe posunięcia Japonji wywołało w Moskwie wielkie zaniepokojenie. Odpowiednie rozkazy zostały już wysłane do dowódców oddziałów armji czerwonej na Dalekim Wschodzie.

## Strajk w porcie gdańskim zagraża polskiemu eksportowi

GDANSK. 2.10. Strajk robotników portowych w Gdańsku został całkowicie opanowany przez komunistów. Pomimo wezwania organizacji robotniczych do powrotu do pracy, sytuacja strajkowa nie uległa zmianie.

Ze względu na zagrożone interesy polskiego eksportu, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku zwrócił się oficjalnie do senatu wolnego miasta z żądaniem informacji o przebiegu strajku i o zarządzeniach senatu w celu jego zlikwidowania.

## 4 towarzystwa kolejowe amerykańskie toczą spór o 10 milionów dolarów

NOWY JORK. 2.10. Trwający od 8 lat spór o majątek, oceniany na 10.000 milionów dolarów, pomiędzy 4-ma organizacjami kolejowymi zakończy się,

o ile porozumienie, podpisane przez prezesów tych 4-ech organizacji, zatwierdzone zostanie przez Waszyngton.

doszło do rozruchów. Również w Dortmundzie komunisty zorganizowali „pochody głodowe”, przyczem między demonstrantami a policją dochodziło do starć.

W kopalniach w Waldenburgu bezrobotni przemocą nie dopuścili górników do pracy.

MADRYT. 2.10. Z różnych stron Hiszpanji donoszą o wybuchu strajków. W Madrycie doszło do

krwawych wykrezeń. Policja była zmuszona do użycia broni. Kilkanaście osób jest rannych.

## Zlikwidowanie Centr. Kasy Państwowej

Z dniem 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie w sprawie likwidacji Centralnej Kasy Państwowej. Jej agendy przekazuje się: a) Pocztowej Kasie Oszczędności oraz Bankowi Polskiemu, b) Ministerstwu Skarbu, c) Grodzkiej Kasie Skarbowej w Warszawie.

## Smierć 9 starców od zatrutej kiełbasy

ALICANTE. 2.10. 32 starców, przebywających w przytułku dla starców, zatruto się nieświeżą kiełbasą. 9-u z nich zmarło.

## Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska: dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba, rankiem miejscami mglisto. Nocą przymrozki, w ciągu dnia większe ocieplenie (około 14 st.). Słabe wiatry, południowo-wschodnie i południowe. Polska Środkowa, Wielkie, Polesie Wołyń, Podole, Małopolska wschodnia, Wyżyna Małopolska, Podhale, Tatry i Śląsk: po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia dość pogodnie i pogodnie. Nocą i rankiem przymrozki silniejsze na wschodzie, dniem temperatura od 12 do 15 st. Słabe wiatry miejscowe lub eiasa.

## Miły dzień

Wczoraj ranoć może nam przynieść drobne zmiany na lepsze, niezachwiane spotkania lub też nowe pomysły i projekty.

Trzeba jednak podkreślić, że o godz. 13-ej zapanuje się wyraźniej gorzej, prądy, który po jakiejś godzinie ustąpi.

Na ogół dzień dzisiejszy nieźle się przedstawia i może nam przynieść spofegowanie się intencji, tendencje filozoficzne i rozbudzenie wewnętrzne. Nasze stosunki z krewnymi i przyjaciółmi będą się dziś układać dość pomyślnie i możemy osiągnąć pewne korzyści życiowe dzięki poparciu tych ostatnich.

## Gielda

Dolar: 8.91.  
4 proc. poz. lawostycylna: 72.00  
5 proc. poz. konowaylna: 47.75  
10 proc. poz. kolowa: 99.50  
Bank Polski: 112.00  
Rbel stoty: 5.35.  
Funt sterling (obr. pryw.): 35.75.

# Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

## Tajemnica męża rozbija domowe ognisko

Mój mąż poznał jakąś kuzynkę Marysię z Warszawy i od tego czasu (a już upływa parę pięknych miesięcy), stale przesiaduje w pokoju, gdzie jest

fotografia Marysi i wzrok ma zwrócony tylko na nią. Jeść nie chce, codziennie chodzi do miasta i wraca późnym wieczorem do domu, a potem nie może spać, gdzie był, co robi i idzie spać i tak codziennie.

Czy nie można by mojemu mężowi coś zarządzić, aby zapomniał o swej Marysi z Warszawy, a kochał swoje dzieci i żonę, tak jak się należy w małżeństwie. Nadmieniam, że mój mąż także czyta „Notatnik Skarg”.

Władzia z Białegostoku. — Nieznany Czytelniku, mężu Pani Władzi. W liście Pańskiej żony można wyczytać między innymi niemiłą prośbę o wyperswadowanie Pana miłości do kuzynki z Warszawy.

Jak to tam jest z tem właściciel drogi Pani? Czy istotnie spadła na Pana

taka wielka miłość, że całymi dniami wpatruje się Pan w fotografię Marysi?

Czy też może żonie Pańskiej tyłko się tak wydaje. Zapewne ma Pan jakieś

inne zamknięcie i tem tłumaczyć należy samotne wędrowki i późne powroty z miasta.

Żona Pańska musi być istotnie niezwykłe dobra, cicha, kochająca i wyrozumiała skoro zamiast zrobić

Panu niczywał awanturę, skarży się tylko i prosi o radę dla Pana. Że Pan robi odsuwając się od najlepszego przyjaciela, jakim jest taka żona.

Ona nie zasługuje na tego rodzaju postępowanie. Jeśli wnioski jej są mylne proszę wyjaśnić wszystko i uspokoić biedną kobietę.

Jeżeli zaś ma słuszność, musi Pan postawić sprawę otwarcie, po męsku.

Zastanowić się, czy może Pan zerwać z dotychczasowym życiem, poświęcić los swych dzieci dla miłości, która być może niedługo przemieże!

Po przemysleniu tego rozmówić się z żoną szczerze, serdecznie i postawić sprawę jasno. Niepewność męża, was oboje, ze wspólnego życia robi piekło. Dzieciom zatrucha najszczęśliwsze chwile.

Mam nadzieję, że napisze Pan do mnie list o tem, co Pan postanowił. KOSZAROWANIE UCZNIÓW W OSTROLECE odbiera chleb licznym rodzinom.

# DUSZE W KAJDANACH

W tych ciężkich dniach walki z kryzysem dyrekcja szkoły Rzem. przemysłowej wydaje nakaz w ciągu roku szkolnego, żeby młodzież opuściła zamieszkiwane przez siebie stancje i

przeszła do bursy. Zadnych podań i interwencji rodziców lub opiekunów w tej sprawie Dyrekcja przyjmować nie będzie.

Co mają robić bezrobotni od 1-go października r. b. właściciele stancji?

Odbiera się im pracę przy uczniach, umożliwiającą w skromnych warunkach przebrwanie miesięcy zimowych. Za własne pieniądze chłopcom zabrania się mieszkać na stancjach. Powołując się na rozporządzenie Kuratorium, popielma się kłamstwem, godzące w byt ludzi bez pracy. Traci pracę kłka rodziny.

„My umorzmy właścicieli stancji! — mówi profesor i kierownik bursy, otrzymujący za tę funkcję specjalną pensję i świadczenia w naturze.

Ne przeczę, że tego dokonacie, mając powagę, siłę i terror do rozporządzenia, którymi te środki będącie przesiadować w ciągu roku szkolnego chłopców. A przecież na żądanie Dyrekcji były złożone podania w pierwszych dniach września r. b. w tej sprawie. Komisja naucejska (jak wiem) wizytowała stancje i wydała swój

sąd przychylny. Co mają robić skrzywdzeni ludzie?

„Obserwator bez pracy”. DETEKTYW W SPÓDNICY Szanowny Panie Gawędo!

Spelił moja najgorętsza prośbę i napisz, gdzie jest szkoła detektywów w Polsce, do której mogłyby tęczażać kobiety?

Dowiaduję wam się wszędzie, jednak bezskutecznie, pisałam listy do szkół detekt., ogłaszających się w gazetach — pozostały bez odpowiedzi.

Mam lat 18, skończyłam 7 klas gimn., i jak mi mówią mam kwalifikację na detektiva, gdyż jestem podobno niesłychanie sprytna i nawet „szczwany” lisów

potrafię wywieść w pole. Ze swej strony muszę dodać, że mam mocne nerwy i jestem bardzo odważna, o czym mogą świadczyć moje eskapady

na cmentarz w nocy, do trapiarni i t. p.

Marzeń moim jest wojna, w czasie której od razu bym poszła na szpęgę.

Ach, to mi życie pośród gradu kul, wśród niebezpieczeństw, gdzie człowieka czeka słaawa — lub kulka w łeb.

Ale żeby być szpiegiem też potrzeba pewnego wyszkolenia, które może dać tylko prac detektywa. Mam ogromny zapał, lecz niestety, nie wiem gdzie się zwrócić, węc Pana poproszę blagam o poinformowanie mnie, lub zwrócić się do Czytelników, może oni coś wiedzą o takiej szkole.

Pozostaję w oczekiwaniu jaknajszybszej odpowiedzi z Lublina.”

Irena — detektyw z Lublina.

— Panno Irenko, naprawdę była Pani na cmentarzu w nocy i w trapiarni? Bez blagi? „Jak mamusię kocham”??

— No, no, no, czego to mi dokazuje współczesna Panny.

Wzdycha Pani do wojny, do kulek świszczących, chce Pani zostać szpiegiem — zupełnie jak „Marle-na” w kinie.

Prawda, jak by to było ślicznie! Prowadzą Pani na straconie, a tu wszyscy chłopcy z całego Lublina w oficerskich mundurach

placzą rzewnymi łzami? Niestety, wszystko to wygląda tak pięknie na ekranie — w życiu afery szpiegowskie są to brudne, smętne, ohydne praktyki, z którymi byłoby Pani zupełnie nie „do bazi”.

Szkole detektywów nie zaszkodziłoby sponżyc, to się może w życiu przydać, zwłaszcza jeśli dostanie Pani męża — lamparta.

Niestety — szkół takich w Polsce niema; ale za to istnieją kursy kroju, gotowania na gazie, a wreszcie komplety tańców salonyowych.

# Prześladowanie Polaków na Łotwie Oburzające szykany władz

DYNEBURG. 2.10. Władze policyjne wydały zarządzenie, wstrzymujące

na czas nieograniczony prace związku Polaków na Łotwie i wszystkich jego oddziałów.

Wybory do sejmiku odbędzie się dn. 3 i 4 b. m.

W ten sposób więc jedyna instytucja polityczna polska została w swych czynnościach sparaliżowana w chwili najgorętszej pracy.

RYGA. 2.10. Ministerstwo Oświaty zabroniło wykładania religji w szkołach polskich w języku polskim.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższym czasie ma zamknąć Związek Polaków na Łotwie.

RYGA. 2.10. Ministerstwo oświaty

odmówiło zezwolenia nauczania kilkunastu sšom nauczycielskim polskim.

Zwolnienie powyższych sił nau czycielskich równa się zamknięciu szkół polskich.

Oto jak wygląda polityka „za przyjaźnioną” Łotwy w stosunku do Polaków. Spodziewamy się, że rząd polski potrafi wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje.

## Straszne skutki pomyłki monteru Sześciu robotników ciężko poranionych

ŁÓDŹ. 2.10. — Wczoraj wieczorem na terenie elektrowni prowadzono prace nad urządzeniem palni chemicznej. Przy montażu tej palni, zatrudnionych było kilku monterów.

W chwili kiedy nagrano odpowiedni przyrząd, monter Stanisław Badowski zamierzał wylączyć dopływ prądu. Wskutek pomyłki wylączył niewłaściwą linję, powodując krótkie spięcie i wyladowanie olbrzymiej energii elektrycznej. Skutki były strasz-

ne. Sześciu pracowników znajdujących się przy montażu padło na ziemię. Na ratunek pospieszylim inni robotnicy, którzy przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności wylączyli prąd, a następnie wynieśli porażonych, których przewieziono do szpitala.

Stanisław Badowski i Stefan Pardon walczą ze śmiercią, gdyż doznali bardzo ciężkich poparzeń. (P.)

## FALE RADJA

WARSZAWA. (Dla fal 1411.8 m.). Godz. 11.58: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa. G. 12.10: Płyty do g. 13.10. G. 15.45: Wiadomości wojskowe dla wszystkich, red. I. Targa. G. 16: Słuchowisko dla dzieci młodszych. Godz. 16.30: Koncert dla młod. leży. G. 16.55: „O unji kóścielnej” — wykt. p. W. Piotrowicz. G. 17.15: Płyty. G. 17.35: „Car czy oszust?” — wykt. dr. K. Tykaczowski. G. 18: Nabożeństwo z Wikna. G. 19.25: Pływ. G. 20.15: Muzyka lekka, występ L. Messal. G. 22: „Na podmurze”. G. 22.30: Utwory Chopina w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. G. 23: Muzyka taneczna.

## Chiny rozlatują się w kawałki

w Nankinie. W akcji tej bierze udział 314 książy mongolskich. Podjęli oni w tej sprawie rokowania z Japonją, która dąży do podziatu Chin.

MOSKWA. 2.10. Według doniesień z Mongolji chińskiej pow stał tam za przykładem Mandżurji silny ruch separatystyczny, mający na celu uniezależnienie Mongolji od rządu centralnego

# Bezczelny wyzysk pracy ludzkiej Każą orać za nędzny grosz a i tego od 3 lat nie płacą

Kłóz zdola kiedykolwiek polczyć te wszystkie krzywdy, jakie się dzieją codziennie na każdym niemal kroku ludziom ciężko pracującym na kawałek chleba?

Stu grubych tomów zabrakło do opisania dzieł wyzysku, lakloma slegała ludźle biedni i bezbroni.

Oto jeszcze jeden „kwiatek” do tej ponurej wiązanki, której na imię „Krzywdy ludzka”.

Szanowny Panie Redaktorze! Jesteśmy stalymi czytelnikami Pańskiego pisma. Czytając skargi świata pracowniczego, postanowiliśmy napisać i my, bo też jesteśmy w ciężkich warunkach.

Jesteśmy pracownikami mlyńskimi. Pracujemy już od 1928 roku. Ja, jako młynarz, mając żonę i dwoje dzieci pobieram 160 zł. miesięcznie, a następnie pomocnik maszynisty ma 100 zł. miesięcznie i też ma rodzinę na utrzymaniu. Przemawiamy w imieniu wszystkich pracujących tu w naszym zawodzie. Mieszkać na prowincji, gdzie żyjemy, jest ciężko, ponieważ czasy są krytyczne, ale chodzi nam o to, żeby chociaż trochę pracownik mógł zdobyć swego zarobionego grosza nawet tak małego.

Od tego czasu, t. zn. od r. 1928 jeszcze o obrachunku nie słyszeliśmy, choć podług mego rachunku mnie należy się już przeszło tysiąc zł.

Ponieważ nasza praca podlega trzem chłobodawcom, z tego właśnie powodu nam jest tak ciężko, bo jeden do drugiego odsyła, a w końcu odchodzimy z niczym, a jak dadzą, to aż wstyd powiedzieć ile, bo przeciętnie dostajemy od 2 do 5 zł.

Mamy i inne jeszcze skargi, jak 12 godzin pracy i zadnych urlopów też nie otrzymujemy, ale na takie ciężkie czasy już nie żądamy więcej, jak tylko że by płacili.

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie tego listu, bo może Sz. Czytelnicy zechcą się zainteresować nami i wskazać jakąś radę.

Z poważaniem Młynarz G. S. i pomocnik W. K. z Sokółowskiego.

Dzisiaj rozegrane zostaną w Polsce następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Boisko Polonii: o godz. 15 odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy ligową Polonią a Gwardją. Jako przedmeczny zawodowy rozegrany zostanie mecz hazeny o mistrzostwo Polski Warta — HKS.

Boisko Skry: o godz. 15 mecz towarzyski pomiędzy ligową Warszawianką a Makabi (Czerwiowiec). W przebiegu meczu Kosciński szatakuje rekord

polski na 3000 mtr., należący obecnie do Petkiewicza.

Łazienki: Pierwszy dzień zawodów hippicznych o mistrzostwo Polski w stokach i szampionacie konia.

Lokal YMCA: Pierwszy dzień turnieju ping-pongowego YMCA.

W Bytomiu odbędzie się mecz bokserki pomiędzy Śląskiem Polskim a Śląskiem Niemieckim.

W Królewskiej Hucie Makabi warszawska rozegra mecz bokserki z miejscowym Stadionem.

## Sport

### Program dzisiejszych zawodów

**Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?**

# ŻYCIE WOJAŻERA W CIĄGŁEJ WĘDRÓWCE ZA CHLEBEM

Czy znacie tę anegdotę:  
W wielkiej amerykańskiej firmie ubezpieczeń na życie zmieniono gruntownie zarząd. Nowi zwierzchnicy byli bardzo gorliwymi chrześcijanami i od razu zwrócili uwagę na zbyt wielką hość Żydów na stanowiskach akwizytorów i wojażerów.

Wydano okólnik, który polecał nusuwanie Żydów i zastąpienie ich wyznawcami wiary chrześcijańskiej.

Szef akwizycji zmartwił się bardzo. Według jego zdania najlepszymi akwizytorami byli właśnie Żydzi. Trzeba było jednak wykonać wyraźny rozkaz dyrektora.

Chcąc więc „by wilk był syty i owca cała” zaproponował najlepszemu agentowi — Żydowi — przejście na wiarę chrześcijańską. Akwizytor się zgodził, pod warunkiem, że będzie to zgodne z jego przekonaniem. Wezwano księdza, który miał w jaknajkrótszym czasie zapoznać przyszłego neofita z zasadami wiary.

Gdy za księdzem i agentem zamknęły się drzwi gabinetu, zwierzchnik niecierpliwie wywyczekiwał chwili w której za-

kończy się ważna konferencja. Mijają długie dziesiątki minut... Wreszcie po godzinie otwierają się drzwi i wchodzi strasznie zmęczony i wnocony ksiądz.

— No i cóż, załatwione? — pyta z nerwowym niepokojem dyrektor.

— Tak — odpowiada ksiądz, ocierając pot z czoła.

— Nawrócił się?

— Nie — ale — ubezpieczył mnie na życie!...

Na czym więc polega zawód agenta i wojażera?

Odpowiedzie udziela nam przed stawiciel tego zawodu w tej formie:

— Trzeba gadać, gadać, gadać — przekonują, przekonują i —

przekonać.

Potężny przemysł i handel amerykański opiera się wyłącznie na wędrownych agentach. Przeciętny klient i obywatel nie wychodząc poza próg swego domu, może się zaopatrzyć przez agentów we wszystko czego mu potrzeba, począwszy od

igły i mleka

a skończywszy na pianinie i samochodzie.

Wzorując się na wielkich „businessman'ach”, nasze krajowe

firmy i instytucje starają się utrzymać jaknajwiększą ilość agentów-komiwojażerów. Kosztuje to zresztą stosunko-

wo niedużo, gdyż... Oddajmy tu głos komiwojażerowi: — Ołbrzymia większość komiwojażerów pracuje

tylko na prowizji i procentach od sprzedanego towaru. Nieliczne tylko firmy płacą diety podróżne a jeszcze rza-

dziej — pensje. — Czy jest pan zadowolony ze swej pracy? — Proszę pana, to

wdzięcznych stronach naszej pracy, chciałbym przecież powiedzieć, że agent bywa narażony na najrozmaitsze przykrości, impertynencje, ba, czasem

## Gdy życie jest tak ciężkie przyda się trochę humoru

— Co studjuje pańska córka? — Naukę o falach trwałych. — Czy to jest z zakresu radja, czy światła? — Nie, to jest z zakresu fryzjerstwa.

Ona do narzeczonego: — A teraz mam jeszcze jedną prośbę, zanim ostatecznie się rozstaniemy. Gdy będę chciała nowego narzeczonego, czy będę mogła powołać się na ciebie w sprawie referencji?

— Kino jest największym w nalazkiem na świecie. — Przecież pan nigdy tam nie bywa.

— Ja nie, ale moja żona chodzi dwa razy na tydzień. — Pacjent do swego domowego lekarza:

— Panie doktorze, nie chce

robić plotek, ale ten Faferko na prawdę źle wyraża się o panu. — Lekarz: — A co powiedział? — Powiedział że pan jest całym zwykłym lekarzem bydlęcym.

— Wie pan, że ja, na pańskim miejscu nie zniósłbym takiej obrazę.

— Marysiu, czy przyniesiesz nareszcie leguminy? — W tej chwili proszę pani.

Tylko rum nie chciał się zapalić, więc podlałem trochę nafty.

Piórkowski odwiedza Nowińskich, którzy mieszkają na kolonji i mają domik z ogródkiem. Gdy Piórkowski odchodzi, cała

rodzina odprowadza go do furki. — Niech państwo się nie trudzą, trafie sam. — Być może, ale ostrożność nie zawadzi. Onegdaj nie odprowadziłem jednego, a potem w ogrodzie brakowało największej dwni.

W szkole jest lekcja geografji, na tablicy wisi mapa Polski. Nagle wyrwa się mały Antoś: — Panie ps'orze, o dwa kilometry od Skierniewic leży pluskwa.

— Powiedz mi, czy nie mógłbyś memu synowi dać jakiego zajęcia w twoim biurze?

— Ile ma lat? — Dwadzieścia trzy. — A co umie? — Przecież, gdyby coś umiał, sam zatrudniłbym go u siebie.

On: — Wiesz, w ubiegłym roku potrzeba było 3.000 słoni, że by zrobić kule bilardowe.

Ona: — To dziwne, że takie niezgrabne zwierzę potrafi robić tak precyzyjną robotę.

— Coby pan zrobił, chcąc namiętnego palacza odzwyczaić od palenia.

— To bardzo proste. Poczęstowałbym go jednym z pańskich cygar.

— Powiedz mi, jeżeli twój ojciec zaszczędzi miesięcznie 150 złotych, to co będzie miał przy końcu roku?

— Motocykl, panie ps'orze.

— Jakie są zarobki panów? — Trudno to powiedzieć, bo to wszystko zależy od branży w jakiej się pracuje, od sezonu, no i — od

ewentualne zawody obwinia jego. My natomiast musimy przecież żyć i dlatego za wszelką cenę staramy się odbiorcy towar sprzedać, często poprostu, bądźmy szczerzy — wzmówić.

— Ale przecie panowie? — Od

dwustu

do pięciuset, sześciuset i w wyjątkowych wypadkach wyższej

cyfry złotych. Mówiac o nie-

— Jak się przedstawia sytuacja panów teraz? — Beznadziejnie. Ogólna stagnacja i kryzys tak się nam dają we znaki, że komiwojażer, który dawniej ciężko pracując od rana do nocy, wyrabiał swoje kilkaset złotych, dziś niema nawet

czwartej części tego.

A ponieważ, jak już mówiłem, jesteśmy tylko na brocencie, więc jak się nie sprzeda, nie jemy i nie jedzą nasze dzieci...

Co tu dużo mówić, ciężki jest los komiwojażera... Gdyby ten, którego do kupna namawiamy, zechciał

wejrzeć głębiej

co się za naszym obowiązowym, zachęcającym do kupna uśmiechem często kryje...

I tem westchnieniem kończy się nasza rozmowa z jednym z wielu, wielu tysięcy — komiwojażerów...

### Wulkan podmorski



Podwodna wyspa — wulkan Krakatau na oceanie Indyjskim — Znów daje znak o sobie, wyrzucając kłęby ognia, dymu, lawy i popiołu.

### Radjo dla słuchaczy a nie słuchacze dla Radja!

Nowy głos przeciw dotychczasowym programom

Poruszona przez nas sprawa programów „Polskiego Radja” wywołała żywy odgłos wśród Czytelników, zwłaszcza z prowincji, gdzie radjo stanowi często jedyną rozrywkę. Jak dotąd — rzecz charakterystyczna — wszystkie głosy z wyjątkiem jednego zawierały surową krytykę działalności programowej radja warszawskiego.

Do tego chóru niezadowolonych przyłącza się dziś Czytelnik z Torunia.

Szanowny Panie Redaktorze! Jako jeden z licznych sympatyków Jego pisma tutaj na Pomorzu, a jednocześnie zapalony radjo-amator, wdzięczny jestem, że na łamach tegoż pisma poruszona została tak wiele piękna sprawa, jaka jest bez wątpienia zmiana programów Polskiego Radja.

Bo cóż mi z tego, że zbudowano „Ołbrzymia Raszynskiego”, kiedy programy pozostały te same, a nawet ostatnio są coraz gorsze. Mając aparat lampowy, jestem jeszcze o tyle szczęśliwszy od „detektorowiczów”, że nie potrzebuję wy słuchiwać codziennych „andante”, „a-molów” lub też ciężkiej muzyki koncertów międzynarodowych z Berlina lub Wiednia szwabskich kompozytorów. Przecież tyle piękna mamy w muzyce polskiej, że

te „międzynarodówki” zupełnie są nam zbędne.

Niestety programy stacji warszawskiej

są tak jednakowe,

że bez programu można już na rok zgóry wiedzieć, że np. p. Dr. Stępowski znowu przypnie komus „latkę” za to, że słusznie domaga się ten ktoś urozmaicenia programów.

Trzeba wreszcie już skończyć z tą metodą postępowania „panów” z Polskiego Radja wobec radjostuchaczy. Niechże się dowie p. Dr. Stępowski, że krytyki może są potrzebne, ale winni je uskutecznić słuchacze, a nie ktoś, kto

winien być dla tych słuchaczy uprzejmym,

choćby tylko za to, że jest urzędnikiem tegoż Radja, któremu miesięcznie wypłacać musimy po 3 złote za słuchowiska.

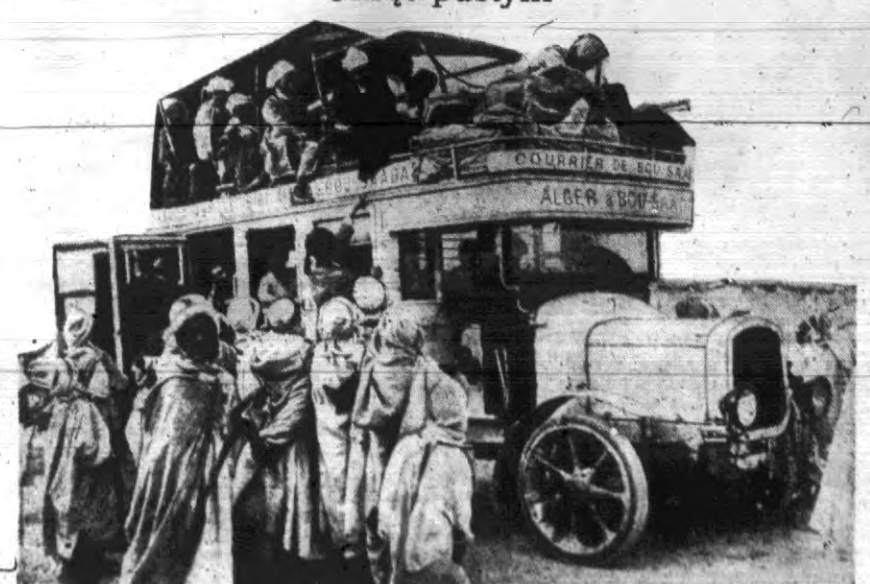
Dotąd nie zdarzało się bowiem, aby aktor ze sceny krytykował publiczność, bo zapewne dyrekcja takiego teatru zaraz by się takiego aktora pozbyła.

W końcu stwierdzam, że Polskie Radjo, układając programy, winno się zwrócić do słuchaczy, aby w drodze konkursów i plebiscytów podali

co słyszeć sobie życzą.

St. Brolński, z Torunia.

### Okręt pustyni



Mineły czasy gdy nazwa ta oznaczała szybkonogie wielbłądy-dromadery. Dziś króluje na Saharze, jako środek komunikacyjny, prawie wyłącznie — autobus.

Andrzej Rymowicz

# Z suteryny do hrabiowskich pałaców

## Powieść na tle głośniego w Warszawie zdarzenia

### OSTATNI POCALUNEK

Była godzina dziesiąta rano, gdy Fryga stanął przed drzwiami lecznicy doktora Miszczyńskiego.

Zadzwonił lekko, z wahaniem. Po krótkiej chwili usłyszał szmer zbliżających się kroków, grzyt odsuwanej zasławy, i szczerk opadającego tańcucha.

W otwartych drzwiach ukazała się młoda kobieta ubrana w biały kitel pielęgniarki.

— Pan sobie życzy?...  
— Chcę się widzieć z panem doktorem. Czy już przyszedł?

— Proszę pana... — drzwi odchyliły się szerzej — pan doktor już jest...  
Fryga wszedł do wnętrza.

— Pan będzie łaskaw poczekać chwilę. Pan doktor zaraz skończy wizytację chorych... Jak godność pana?

— Jestem komisarz Fryga, oto mój bilet.

— Ach, to pan... — wyrwało się pielęgniarce.  
— Tak. Pani mnie zna?... Prawda, byłem tu wczoraj.

— Maie wtedy nie było, ale pańskie nazwisko słyszałam kilkakrotnie.

— Tak?... — zdziwił się Fryga.  
— Działo mi się nocny dyżur a chora z „dziewiątki” mającyła przez sen i własnę pańskie nazwisko ciągle powtarzała...

— Pani miała dyżur... ach tak... A jak się ma ta pańś?

— Pan doktor panu powie lepiej... Ja tyle wiem, że miała bardzo podwyższoną temperaturę, mówiła od rzeczy, rzuciła się... wogóle całą noc, zdaje się, nie spała. Bardzo jest osłabiona i ciągle niespokojna...

— Proszę pani, a czy nie mógłbym się z nią widzieć?...

— Bez pozwolenia pana doktora — nie...  
Przepraszam pana, ale jestem zajęta... Niech pan poczeka jeśli łaska, a ja powiem doktorowi że pan przyszedł.

— Bardzo pan dziękuję.  
Pielęgniarka skinęła głową i wyszła z przedpokoiu.

Fryga czekał niespokojnie. Mijały minuty jedna za drugą.

Komisarz zaczął się już niecierpliwie, gdy w drzwiach stał doktor.

— Witam pana, proszę wybaczyć, że kazałem na siebie czekać... Trafiał pan trochę nie w porę...

— Może później przyjdę w takim razie — spieszyl się Fryga.

— Ależ nie, teraz już jestem wolny... Służę panu. — Tu doktor wskazał gościowi drogę do gabinetu przyjęć.

— Czemże może panu służyć?...

— Chciałbym zapytać jaki jest stan zdrowia pana Irmy Włodkowskiej.

— Aha, „dziewiątka”... Wynodek samochodowy?...

— Tak właśnie.

— Proszę pana... no... nie groźnego... Najgorsza jest głęboka rana cięta na czole... Oparzenia drugiego i pierwszego stopnia — hm, to kwestja kilku dni... Pozaatem szereg potłuczeń absolutnie nieszkodliwych w rezultacie...  
— Więc nieźle?...

— Tak... właściwie... nieźle... — powtórzył jakby z wahaniem doktor, nie patrząc

na Frygę.  
Chwilę trwała cisza. Wtem okryła twarz lekarza zwróciła się znów w stronę detektywa.

— Czy pan... Czy ta... Czy pan jest krewnym te panem?...

— Nie, dlaczego?

— No, nic... tylko... wie pan... Bliźny po tych ranach fatalnie oszpeca... Naprzykład górna warga będzie zniekształcona. Lewa brew nie zrośnie się nigdy... Pan rozumie?... Dla kobiety tak pięknej — będzie to straszne...

— Tak — potwierdził Fryga, i zdziwił się jednocześnie, że tak spokojnie to powie dziać, że wiadomość owa nie zrobiła na nim większego wrażenia. — Tak, spodziewałem się tego...

— W rezultacie — dodał szybko lekarz — za jakie trzy dni będę mógł wypisać te pania, jako rekonalescentkę. Będzie mogła leczyć się dalej w domu... Zdane komplikacje nie grożą...

— A czy?...

— Co?... Słucham pana?

— Czy nie mógłbym widzieć się z chorą?...

— Hmm! Wolalabym powiedzieć — nie...  
Chociaż... Ona nie śpi... Osłabiona jest gorączką śnią... Wyczerpana... Nerwy...

— Więc nie?... Ja bardzo chciałbym się z nią widzieć. Zależy mi na tem...

— Ha, jeżeliż aż tak, to zgadzam się. Ostrzegam jednak, że nie dłużej będzie pan u niej jak pięć minut. Mówić jaknajmniej. Oszczędzajć wzruszeń... Nerwy...

— Panie doktorze... — dziękował Fryga ściskając rękę grubego lekarza.

— No, nie wielkiego, drobnostka... Niech że pan idzie do chorej. Zaprowadzę pana. Poszli przez długi, szeroki korytarz. Miszczyński otworzył cicho jedne z drzwi. Zatrzymał Frygę przed progiem, a sam wszedł do pokoiu.

Detektyw czekał cierpliwie.

Po chwili drzwi znów się otworzyły. Stał w nich doktor, kiwając zachęcająco głową.

— Chora chce przyjąć pana...

Popchnął Frygę do środka a sam wyszedł, uśmiechając się smutnie.

Detektyw postąpił do łóżka, na którym leżała Irma, tak jak ja tu wczoraj zostawił odchodząc ze starym hrabią Popiół-Orskim.

Głowa jej spowita w bandażu spoczywała bezwładnie na poduszczkach. Uśmiech wykrzywił boleśnie twarz, zaledwie widoczny z pod opatrunku.

Wyciągnęła rękę, przezroczyście-białą, na powitanie.

Fryga dotknął ustami jej dłoni. Pochylił się nad łóżkiem, ale cofnął natychmiast.

W spojrzaniu Irmy było tyle boleśnej miłości, tyle niemej wdzięczności, że nie mógł go znieść.

Przecież przyszedł tu nie po to, żeby ją odwiedzić, nie żeby dać jej dowód pamięci...

Przymknął oczy i zbierał myśli. Nie wie dział od czego ma zacząć mówić.

— Czy dobrze się pan czuje?...

— Skinęła głową.  
— Czy hedzić pani mogła wysłuchać mnie?...

— Znowu data znak potwierdzający.  
— Nie może pani mówić?

Zaprzeczyła ruchem głowv.  
— Proszę więc wysłuchać mnie spokojnie... Przychodzę tu, żeby po raz ostatni widzieć się z panią i ostatni raz mówić... Dzisiejszej nocy postanowiłem nieodwołalnie zawiadomić policję o wszystkim, złożył wyczerpujące zeznania dotyczące pani.

Skłębła głowa, choć w zielonych jej źrenicach była rozpaczą i strach.

— Uczynię to natychmiast gdy dowiem się, że pani przysłała do zdrowia. Nie wiem kiedy to nastąpi. Chciałbym, żeby jaknajszybciej. Daję pani w ten sposób czas do ucieczki, tak, że gdy policja zawiadomiona przeze mnie rozpocznie poszukiwania — pani już tu nie będzie... Tymczasem jest pani zupełnie bezpieczna. Doktor Miszczyński jako przyjaciel hrabięgo Orskiego, z którym tu panią przywieźliśmy po katastrofie, wie o wszystkim, ale zgo dził się milczeć. Twierdzi, że nie go to nie obchodzi kim pan jest...

— Ja przychodzę pani ostrzec, że z chwilą gdy opuści pani lecznicę, a nastąpi to niedługo — zgłoszę się do urzędu śledczego aby złożyć zeznania. Będzie pani musiała uciekać... Gdzie? Tego nie chce wiedzieć...

Odwrócił się w tej chwili, widząc Izy w oczach Irmy.

— O jedno proszę panią. Na wszystko proszę, niech pani uczyni mi te łaskę i źle mnie nie sądzi. Niech pani zrozumie, że nie mogę inaczej postąpić. Nie mogę. Nie wolno mi... I niech pani ucieka, na Boga, proszę panią! Zaklinam!... Niech pani nie traci nadziei... Życie przed panią... A o mnie, proszę, zapomnieć... na zawsze... To ja wszystkiemu jestem winien. — Głos Frygi zadrzął.

Uczuł nagle, że Irma chwyla go za rękę. Ścisła mocno. Tuł jego dłoń do piersi.

Wyrwał się. Ucałował ją szybko w spó wite bandażami czolo nie wiedząc nawet co czyni.

Wyszedł z pokoiu.

Zamykając za sobą drzwi, usłyszał pół jęk, półszepc Irmy.

— Kocham cie!...

Uciekł, poprostu uciekł z lecznicy, poźegnawszy szybko doktora.

Zbiegł po schodach jakby go kto ścigał. W bramie domu zatrzymał się jak pijany.

— Po co to zrobiłem?... — myślał. — Po co się nad nią zniecałem?... Przecież to meludzkie... Chora jest, pół-przysłonna, a ja...? A może to i lepiej? Kto wie, może i dobrze, że od razu to powiedziałem!... Tak, musiałem... Innego wyjścia nie było... — Ta myśl wróciła mu spokoj.

Szedł gwarną, ruchliwą ulicą Marszałkowską, zamyślony, nie zwracając uwagi na nic i na nikogo.

Wtem, wzdrzyknął się. Uczuł najwyraźniej, że ktoś na niego patrzy natarczywie.

Podniósł głowę i... lodowaty dreszcz przesłiznął się wzdłuż jego ciała. Nie mylił się.

Z wzrokiem utkwionym w detektywa zbliżał się... Walerek.

Zły uśmiech rozmazany na twarzy, w oczach ponure błyski.

Fryga sięgnął machinalnie do kieszeni. Mocnym uściskiem objął kolbę rewolweru...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

# Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

Zł. 10.000 na n-ry: 11512 144707. Zł. 5.000 na n-ry: 145721 158829. Zł. 3.000 nr n-ry: 21635 62002 63022 64926 156355 172823. Zł. 2.000 na n-ry: 29720 38936 42151 66199 90596 143654 151078 167778 168441 170342 173463 190005 190948.	Zł. 1.000 na n-ry: 740 18153 25822 28298 35353 39264 42816 43237 54549 55192 62370 70312 75179 75775 88122 91749 92045 97373 99415 113662 115528 117720 121020 131793 145399 146013 147108 149191 153650 161050 169615 178103 180352 180792 181978 203437 206708.	Zł. 500 na n-ry: 3294 3907 3912 4282 5184 6660 7338 7656 8649 9911 12600 13511 14795 15787 15915 16258 16846 18926 19202 19504 20960 21530 25504 25575 25683 28561 28770 30078 31614 32038 32574 32581 34116 34336 35959 36701 37012 37702 38449 39016 41249 43362 44220 44604 45037 45279 45650 45953 47467 51189 53342 53785 54708 58725 59772 60224 61003 61311 62088 62833 66702 66878 68364 69548 73493 74176 74756 75543 75679 77010 79595 80356 81325 81751 82795 83855 84046 84368 85496 90075 90145 91435 92084 93342 96290 96340 99013 110962 11481 112708 112419 115298 115853 115298 116896 118629 121206 121377 121548 125124 126502 127586 127702 128906 132546 133153 135565 136442 136903 137952 138618 141896 144769 146091 148491 149425 150962 154318 157759 161378 161902 161908 164721 166186 166543 168945 173221 174291 174548 186597 188662 191683 192974 192984 193461 194260 195291 195406 195614 197778 198222 198809 199427 201693 202604 203017 204150 205861 208173.	73 917 35019 251 56 79 430 86 532 82 84 613 94 858 914 17 96 36031 83 111 214 352 67 95 402 534 744 851 75 957 37246 50 455 61 504 724 79 805 61 943 51 38064 230 37 340 69 509 803 73 925 33 39125 272 471 85 610 714 978.	40008 71 82 413 24 35 73 99 507 690 734 47 95 862 969 41102 48 91 204 40 70 310 564 602 74 755 79 926 42145 55 308 502 35 608 47 857 90 43128 86 304 489 597 610 772 841 96 984 44093 91 221 32 364 89 527 92 649 66 77 701 871 905 57 45101 239 321 422 85 582 688 90 874 908 46003 57 133 41 222 57 83 437 93 569 87 920 47089 150 418 50 514 90 745 828 92 97 48004 44 67 129 41 200 8 29 76 484 549 92 732 877 49003 57 196 739 64 90 839 90 951 84.	50046 62 325 57 411 40 527 644 71 804 7 41 930 71 91 51046 105 54 243 53 407 520 46 66 747 52095 142 68 265 366 432 79 727 818 48 53142 257 86 369 632 811 56 938 54089 76 152 55 59 346 66 72 437 60 513 29 649 94 734 878 960 55058 123 50 236 55 76 80 336 494 594 644 97 783 896 936 38 55058 123 46440ioinaoiaio 936 38 56026 38 56 92 140 89 209 15 410 509 83 823 30 928 46 59 57034 92 152 412 88 639 83 736 42 78 805 92 974 58220 364 97 406 534 605 34 82 758 801 59098 416 52 48 523 65 67 645 85 872 917.	60005 42 163 332 402 15 551 654 878 61134 36 303 23 62 520 879 902 62074 206 318 412 594 783 805 907 64 63014 24 55 57 180 366 524 51 606 83 709 538 64041 160 374 91 93 421 62 84 97 569 83 809 20 63 65099 121 230 340 92 356 652 764 81 92 903 90 66060 620 753 830 940 93 62068 159 210 59 83 303 8 464 563 615 21 92 728 802 47 81 87 88 944 91 68092 208 31 324 523 51 77 895 69145 208 539 81 717 840 52.	70189 305 34 599 835 916 74 71104 66 260 312 41 96 417 540 612 842 63 97 963 72022 296 552 669 708 73016 56 73 161 202 330 77 425 49 537 677 721 831 89 907 63 72 74004 194 453 83 553 734 815 910.	75013 22 259 93 477 709 77 926 64 76941 229 568 626 776 80 77550 51 796 834 48 78007 136 93 96 263 335 87 84 551 664 98 710 85 954 39007 82 105 309 57 79 565 612 38 43 701 40 74 804 16 91 984. 80029 93 294 363 501 79 684 709 821 41 54 55 906 17 72 81843 121 98 247 541 676 92 715 47 66 84 66 8006 10 64 72 98 195 288 429 60 61 609 828 962 967 90 83024 60 117 220 66 338 439 82 509	60 76 600 49 916 26 84123 95 274 346 75 465 601 782 85022 41 117 54 276 784 864 904 94 86018 259 84 342 417 548 53 664 72 855 906 86 87245 466 663 82 94 830 992 64 66 71 88174 230 46 49 373 417 525 53 766 818 970 89136 46 478 592 649 207 27 41 903 13 65.	90081 247 56 64 90 561 620 53 728 35 37 58 91011 22 25 85 115 311 13 479 83 96 524 26 34 602 800 906 92134 288 94 350 422 33 533 666 76 78 735 43 65 96 885 982 93011 336 473 690 95 864 94000 270 91 309 87 21 439 523 51 58 709 810 900 95103 23 24 511 89 673 835 38 916 42 51 76 96042 161 70 84 214 26 46 47 51 58 78 316 432 626 718 71 84 810 83 937 97173 400 504 98056 172 335 449 61 520 694 719 36 828 63 78 99050 95 235 317 81 591 360 796 24 824 40 944.	100044 77 109 377 402 679 756 894 929 77 101000 104 39 235 92 96 319 489 513 83 725 899 29 89 102095 142 96 250 91 452 99 544 64 646 864 986 87 103184 213 390 434 614 17 41 84 825 919 35 104152 360 88 636 55 726 35 817 40 60 935 66 105040 140 61 506 634 787 106211 27 34 52 61 613 73 88 537 86 715 855 83 918 107011 26 304 62 428 503 6 35 62 614 78 851 108090 519 21 94 609 762 929 44 67 71 109173 268 316 61 599 629 51 747.	110021 75 230 76 422 615 733 35 825 922 95 111006 135 70 204 78 338 40 44 66 469 515 64 614 804 112053 133 40 338 448 507 30 779 97 903 48 113076 97 114 204 407 521 47 794 828 78 922 78 79 114035 133 256 350 711 24 884 115006 79 192 211 97 374 474 97 541 44 64 70 627 817 925 73 116026 38 146 67 81 310 71 419 23 58 81 590 602 56 711 55 117095 257 300 51 65 667 715 22 828 47 87 97 907 83 118091 185 87 94 236 321 92 402 512 42 684 726 55 821 110018 19 87 132 206 56 78 92 361 6 87 98 458 78 81 557 58 632 734 90 880 927 59.	120034 131 401 542 59 618 879 121067 195 201 44 319 83 439 528 38 708 15 88 862 900 23 122042 75 151 287 307 28 48 84 87 427 28 36 536 58 79 680 87 755 922 39 04 128032 235 55 346 79 430 613 97 841 72 77 124009 37 147 208 50 97 344 58 586 673 704 54 63 901.	125209 10 303 58 505 66 94 612 82 88 752 852 76 916 126137 42 97 440 41 521 701 15 23 79 127002 35 52 84 354 85 86 401 36 47 53 540 77 686 823 950 54 128120 77 218 34 430 97 563 662 129059 88 169 96 209 467 79 530 54 77 78 640 728 32 95 885 972.	130117 61 287 365 77 442 564 609 85 260 803 19 910 97 131002 55 206 44 59 304 34 530 693 835 132141 305 565 622 133063 29 96 155 255 334 55 70 417 76 84 564 73 96 688 725 813 933 39 134017 27 83 105 229 90 324 94 478 602 20 814 135909 336 465 525 600 62 703 10 16	90 816 87 934 66 136181 283 93 357 66 406 37 70 551 638 706 841 44 54 946 137010 130 35 244 430 527 609 18 735 71 830 912 138137 231 52 592 667 767 53 802 28 97 900 48 81 86 139253 300 5 29 409 527 61 69 729 813 24 65 976 81. 140171 75 402 44 520 664 713 954 141021 29 74 126 56 228 68 334 83 441 51 56 587 90 673 69 295 919 24 142234 318 550 892 911 95 143032 39 120 31 37 369 566 702 4 51 898 144039 225 57 85 331 68 591 635 70 772 951 145003 60 70 113 229 370 436 627 94 99 757 863 972 146019 162 313 16 22 80 404 538 610 758 63 802 17 147078 193 234 485 567 668 901 50 92 148081 167 335 436 49 717 36 832 64 957 75 149006 64 63 183 98 300 20 75 456 545 73 877 963.	150066 88 121 98 231 311 52 53 74 475 538 55 676 753 845 151032 130 93 249 641 432 56 93 546 92 603
--	--	---	---	--	--	--	--	--	--	---	---	---	---	---	---	---	---

# POZDROWIENIE z Górnego Śląska przywiozą nam lotniczki polskie

Oderwany od polskiej Ojczyzny na kilka wieków lud śląski, tęskniąc do Niej, utworzył sobie droge czynem zbrojnym do wolności i zjednoczenia z Polską.

W chwili obecnej Śląsk pracuje ze wszystkich sił, aby wzniesić się we wszystkich dziedzinach na takie wyżyny, by stać się chlubą Polski.

Pracując w spokoju i spokoju pragnąc, zespolony ze swą polską Macierzą, G. Śląsk Polski nie lęka się zakusów niemieckich sąsiadów, wyciągających ponownie swe zaborcze ręce po starą Ziemię Piastowską. Wierzy bowiem lud śląski, że cała Polska w bratniej z nim trwa łączności i że każda płeć śląskiej ziemi droga jest sercu każdego Polaka, zarówno w stolicy jak

nad polskim morzem i na najdalszych połaciach naszych kresów wschodnich.

Dziś, gdy z ziemi śląskiej wzbity się w przestworza samoloty naszych lotniczek, aby kręgiem swego lotu ogarnąć wszystkie ziemie polskie, Górny Śląsk Polski śle swej Macierzy pozdrowienie wierne, szczerze i serdeczne.

\* \* \*

Śląski Komitet Wojew. LOPP. zorganizował I-szy raid lotniczek polskich dookoła granic Rzeczypospolitej.

Jutro o godz. 12 przylecą one na lotnisko grodzieńskie w Karolinie na awionetkach polskiej konstrukcji.

Śpieszmy więc powitać bohaterki przestworzy!

## TYLKO RZEMIEŚLNICY WYKWALIFIKOWANI mogą prowadzić roboty w instytucjach rządowych i samorządowych

Wobec ogólnego kryzysu gospodarczego rzemiosło nasze znalazło się w ciężkiej sytuacji, której wyrazem jest brak pracy, spowodowany ograniczoną konsumcją.

W celu przyścia z pomocą za bólemu rzemiosłu władze pań-

stwowe i samorządowe przestrzegają będą, żeby wszelkie dostawy i roboty, wchodzące w zakres produkcji rzemieślniczej, wykonywane były przez osoby, posiadające ustawowe uprawnienia przemysłowe, t. j. karty rzemieślnicze.

## SMUTNY EPILOG przygodnej znajomości

Na powracającego do domu ze stacji kolejowej Mosty do osady fabrycznej Mosty Rapala Stanisława na ścieżce, w odległości 2 km. od stacji napadł z tyłu towarzyszy podróży, który obalwszy Rapala na ziemię, zabrał mu dokumenty, but z prawej nogi i znajdujące się w cholewie pieniądze około 40 zł. Rapalo powracał pociągiem ze stacji Różanka i — jak oświadczył

— napastnik również tym pociągiem powracał z Różanki, gdzie obaj zaznajomili się w drodze. Nazwiska nie pamięta. Był to mężczyzna wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, na twarzy blady, ubrany w czarne palto, długie spodnie, w gumowych pantoflach, w czapce cyklistówce. Pościąg policji dotychczas nie dał pożądanego wyniku.

## Ku uwadze bezrobotnych

Już od dłuższego czasu daje się zauważyć nadmierny napływ bezrobotnych do Gdyni i Gdańska, którzy w tych miastach szukają pracy i w rezultacie narażeni są na straty.

Ruch budowlany w Gdyni oraz roboty przeładunkowe w porcie w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym nie są obecnie w stanie zatrudnić miejscowych bezrobotnych, a tembardziej przyjezdnych z innych okręgów kraju.

Napływ bezrobotnych do Gdyni i Gdańska spowodowany jest rozpowszechnianiem pokątnie mylnymi informacjami o sytuacji na terenie wymienionych portów. Bezrobotni, przyjeżdża-

jący do Gdyni i Gdańska, po daremnym poszukiwaniu pracy i po wyczerpaniu posiadanych środków materialnych, stają się ciężarem miejscowych instytucji samorządowych i państwowych i są odsyłani z powrotem do miejsca zamieszkania na koszt gminy, na terenie której zamieszkuje.

W interesie bezrobotnych leży, jak już zresztą niejednokrotnie pisaliśmy, aby na przyszłość nie dawali wiary pokątnym informacjom, a udawali się do Gdyni tylko wtedy, gdy zostaną wezwani do pracy imiennie za pośrednictwem właściwego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

## Album pamiątkowy wręczono panu staroście

W dniu wczorajszym delegacja gminy Kocpiówka z p. Maurycem O'Brien de Lacy'm na czele wręczyła panu staroście piękny album pamiątkowy w dowód wdzięczności i uznania za ofiarą pomoc przy budowie do mu ludowego w Kocpiówce, który dzięki tej pomocy został w krótkim czasie wykończony i oddany do użytku ludności.

## Dancing

w cukierni Café d'Europe  
na Tow. Opiekni nad  
dzieckiem

Dziś odbędzie się w cukierni Café d'Europe dancing towarzyski, urządzony przez Tow. Opiekni nad dziewczętami. Z pewnością sala zapełni się po brzegi, gdyż, zarówno amatorzy tańca będą mogli skorzystać z milej rozrywki, jak i osoby nie tańczące zapragną poprzeć poważny cel Towarzystwa, jakim jest otaczanie opieką samotnych dziewcząt i zabezpieczenie ich przed tą straszną plagą ludzkości, jaką jest handel żywym towarem.

## Zabawa T-wa miłośników przyrody

Tym razem miłośnicy przyrody będą mieli sposobność zabawy swą przyczynić się do popierania celów Towarzystwa, ochraniającego zwierzęta i stwarzającego szkolne ogrody zoologiczne dla pożytku młodzieży. Tomboła z fantami i niespodziankami urozmaici wieczór.

## Sobótka na Białą Krzyż

W sobotę w Klubie Urzędniczym przy ul. Listowskiego odbędzie się sobótka taneczna, urządzona przez S. U. P. na rzecz Białego Krzyża, w związku z rozpoczęciem Tygodnia zbiórki na cele tej instytucji. Bez wątpienia nie tylko stali bywalcy poprą tę miłą imprezę, ze względu na cel jej tak doniosły, jak oświata w wojsku.

## Nocne dyżury aptek

DZIŚ — apteka Ottowicza | ul. Dominikańska 7, tel. 85  
— Sępiewskiego — Jerozolimka 4, tel. 312.  
— Trop-Kryńskiego — Białotocka 54, tel. 103.

Kino-Teatr „ŚWIATOWID” Brygidzka 2	Początek seansów o g. 5.30, 7.40 i 9.40
	DZIŚ Wielki dramat wschodu <b>PIEŚŃ PUSTYNI</b> w rolach głównych: M. Sibirskaja, G. Manes, Van Daele i In.

<p>NA RATY NOWOOTWORZONY NA RATY <b>ZAKŁAD KRAWIECKI</b> MAJSTRA WARSZAWSKIEGO WŁ. WIERZEJSKIEGO ul. Brygidzka 19—front—parter Przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie 13—30 po cenach niskich. 685 Prasowanie 2 zł. Wszelkie reperacje.</p>
---

Prenumerata miesięcz. z odnośnikiem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

©dpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polaka Druk. Kras.” Grodno, Dominik. 21